



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Pieśni ludu polskiego na Śląsku. T. 2, z. 1.

Liczba stron oryginału

20

Liczba plików skanów

20

Liczba plików publikacji

21

Sygatura/numer zespołu

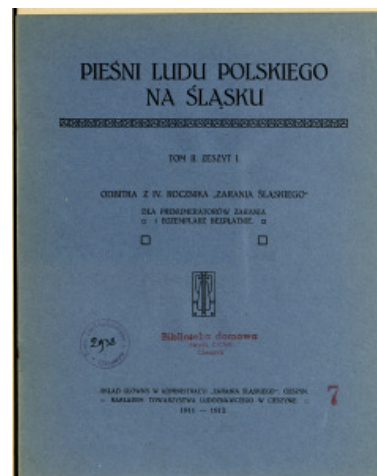
C II 004285/02 a

Data wydania oryginału

1911-1912

Zdigitalizowano w ramach projektu pt.

**Udostępnienie cieszyńskiego dziedzictwa
piśmienniczego on-line**



Fundusze Europejskie
Program Regionalny



Śląskie.

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



PIEŚNI LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU



TOM II. ZESZYT I.

ODBITKA Z IV. ROCZNIKA „ZARANIA ŚLĄSKIEGO“

DLA PRENUMERATORÓW ZARANIA

☐ 1 EGZEMPLARZ BEZPŁATNIE. ☐



Biblioteka domowa
PAWEŁ CICHY
Cieszyn

SKŁAD GŁÓWNY W ADMINISTRACJI „ZARANIA ŚLĄSKIEGO“, CIESZYN.

... NAKŁADEM TOWARZYSTWA LUDOZNAWCZEGO W CIESZYNIE. ...

1911 — 1912.

7

C.00428511



Nr działu: 7 Nr bież.: 349

Strona: 139 Znak miejsca: _____



Biblioteka domowa

PAWEŁ CICHY

Cieszyn

1. ZIELONE ZASIAŁAM, ZIELONE MI ZESZŁO.

p

1. Zie - lo - ne za - sia - łam, zie - lo - ne mi ze - szło, Do - kąd się o - bró - cę,
wszę - dzie mi jest tę - skno, wszę - dzie mi jest tę - skno.

2. Tęsknoś ci mi, tęsknoś, ale nie wiem po kim?
Po szwarym syneczku, co jest za potokiem.
3. Co jest za potokiem, tam między górami,
4. To jest między nami, że się radzi mamy,
I na całe życie szczerze się kochamy.

Śpiewała Górniakowa w Sibicy w 1905, zanotował And. Hławiczka



2. POWIEDZIAŁ MI W CZORAJ CHŁOPIEC.

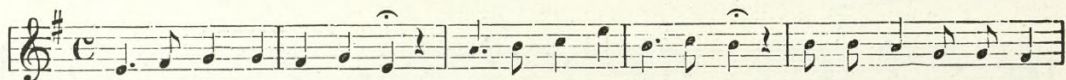
1. Po - wie - dzał mi wczoraj chłó - piec, że nie u - mię chle - ba na - piec.
Cie - szyn, O - pa - wa, Fry - dek, Mo - ra - wa, chle ba na - piec.

2. Jam się na to rozgniewała, maki, soli napojeżała. Cieszyn ... napoj - czała.
3. W poniedziałek kwas robiłam, a we wtorek zamiesiłam. Cieszyn ... za - miesiłam.

4. We środę go w piec wsadzałam, a we czwartek dobywałam. Cieszyn ... dobywałam.
5. W piątek żem go obmywała a w sobotę kosztowała. Cieszyn ... kosztowała.
6. Taki się mi chleb wydarzył, z poza skóry kocur łaził. Cieszyn ... kocur łaził.
7. Z jednej strony woda ciekła, z drugiej strony mysz uciekła. Cieszyn ... mysz uciekła.
8. Taki cienki jako deska, taki suchy jako trzoska. Cieszyn, Opawa, Frydek, Morawa, jako trzoska.



3. SZŁA DZIEWECZKA NA WODĘ.



1. Szła dziewe-czka na wo-dę, Mia-ła śli-czną u - ro - dę, Przyszedł pan, rozbił dzban,



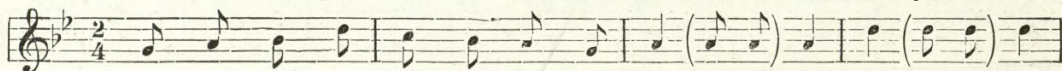
U - ha, u - ha, roz-bił dzban, przyszedł pan, roz - bił dzban, u - ha, u - ha, roz-bił dzban.

2. Dziewcę płakać zaczęło I dzbanuszką żądało, Ja za dzban dukat dam, U ha, dukat dam.
3. Dziewcę dalej płakało I dukata nie chciało, Ja za dzban konia dam, U ha, konia dam.
4. Dziewcę dalej płakało I koniczka nie chciało, Ja za dzban chatkę dam, U ha, chatkę dam.
5. Dziewcę dalej płakało I chateczki nie chciało, Ja za dzban siebie dam, U ha, siebie dam.
6. Dziewcę płakać przestało, Dzbannuszką już nie chciało, A tak pan był za dzban, U ha, był za dzban.

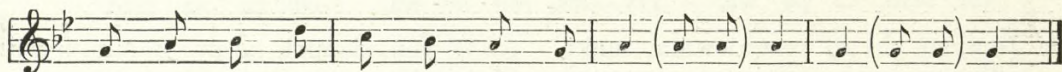


4. UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA.

Zanotował J. Marcinek.



1. U - cie - kła mi prze - pió - re - czka w pro - so, w pro - so,

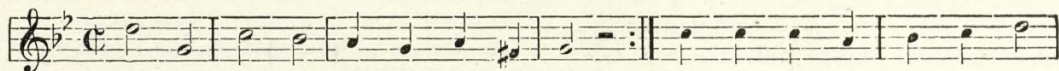


a ja za nią nie - bo - ra - czka bo - so, bo - so.

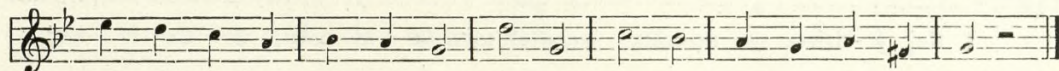
2. Uciekła mi przepióreczka do lasa, do lasa,
A jo za nią po kolana bez nosa, bez nosa.
3. Chytaj se ją, mój syneczku, chytej, chytej,
Jeny sie ji nigdzi nie dotykej, dotykej.
4. Trzeba się mi pani mamy spytać, spytać,
Jakoby te przepióreczke schwytać, schwytać.
5. Nastow se ty, mój syneczku, sieci, sieci,
Ona ci tam sama do ni wleci, wleci.



5. SŁOŃCE WSCHODZI, RANO NASTAJE.



1. { Słoń ce wscho-dzi, ra - no na - sta - je, } Tam pta-szko-wie la - ta - ją,
O-świe - ci - ło zie - lo - ne ga - jc. }



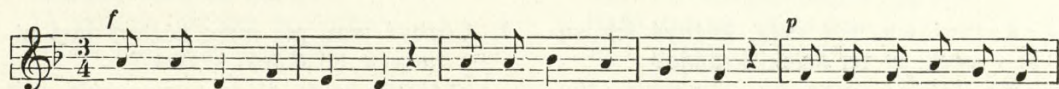
i we - so - ło śpie-wa - ją, bo swo - bo - dy swej u - ży - wa - ją.

2. Wszystko rade swojej swobodzie,
Marna rybka skacze we wodzie;
Tylkom ja nieszczęśliwy,
Bo los nielitościwy
Zabrał mnie precz od mojej niwy.
3. Pany, pany, nieszczęsne pany,
Przez was jam na wojnę oddany;
Nieszczęśliwym ja człowiek,
Straciłem swój młody wiek;
Smutny cały mego życia bieg.
4. Nim się wrócę do mojej niwy,
Okryje mą głowę włos siwy,
Ciało ze sił opadnie,
Nie zarobię nic snadnie;
Zebrać może chleba wypadnie.

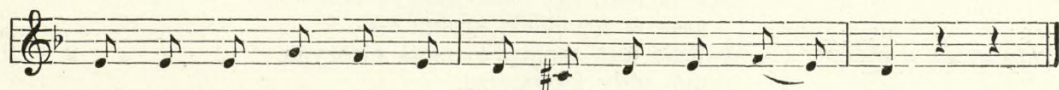
Zanotował J. Londzin w Zabrzegu.



6. OSTATNIA WOLA.



1. Po trze-ci nie-dzie-li, bę-dę miał wie-sie-li, jak mie bę-dą bra-li,



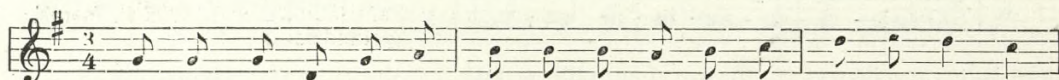
jak mie bę-dą bra-li, ci z nie-ba a-nie-li.

2. Z nieba aniołowie, to moi druhbowie,
[:oni mie zawiodą:] do tej czarnej
ziemie.
3. Te z nieba gwiazdeczki, to moje dru-
żeczki, [:one mię odwiodą:] do mojej
mateczki.
4. Drogomyski rector, to jest mój staro-
sta, [:ten mie wyprowadzi:] z mojego
domostwa.
5. Drogomyski dzwony, to jest ma mu-
zyczka, [:bydzie mi pięknie grać:], jak
jo bydem twardo spać.
6. Jeszcze se rozkażę dwanoście pachol-
ków, [:żeby mie zanieśli:] na marach
na kierchów.
7. Jeszcze se rozkażę, by dwanost dzie-
weczek [:potem mi świeciło:] tam na
mój grobeczek.

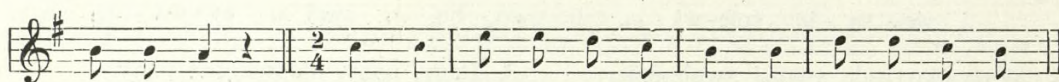
Spiewał i napisał Jerzy Marek w Drogomyślu 1908.



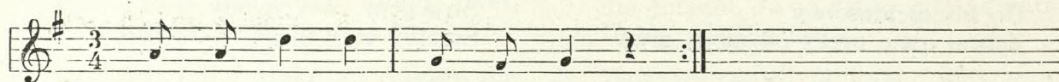
7. KAJ JEDZIESZ SYNECZKU.



1. Kaj je-dziesz sy - ne-czku, na wran-ny-m ko - ni - czku, do da - le - kiej



kra - i - ny? Weź mie tam ze so - bą, puj - dę ra - da z to - bą,



mój mi - ły ka - wa - le - rze.

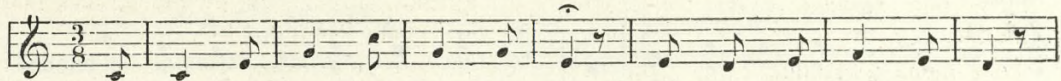
2. Cobyś tam ma miła, cobyś tam robiła
w tej daleki krainie?
Będę szróty pierać, po tołarku zbierać,
mój miły kawalerze.
3. Kaźbyś ich, ma miła, kaźbyś ich pierała
w tej daleki krainie?
Na morzu jest kamień, kijaneczka na
nim, mój miły kawalerze.
4. Kaźbyś ich, ma miła, kaźbyś ich su-
szyła w tej daleki krainie?
Na wysoki gorze, na jedwabnej sznu-
rze, mój miły kawalerze.
5. Kaźbyś ich, ma miła, kaźbyś ich ku-
lała w tej daleki krainie?
Na pruskiej granicy, na srebrnej stolicy,
mój miły kawalerze.
6. Cóżbyś tam, ma miła, cóźbyś tam jo-
dała w tej daleki krainie?
W ogrodzie są gruszki dla szwarnej
dziewuszki, mój miły kawalerze.
7. Cóżbyś tam, ma miła, cóźbyś tam pi-
jała w tej daleki krainie?
Rosiczkę lizała, Bożą manną żyła, mój
miły kawalerze.

8. Kaźbyś tam, ma miła, kaźbyś tam le-
gała w tej daleki krainie?

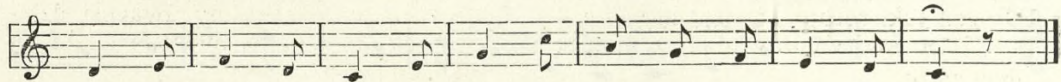
W lesie jest choina, to moja pierzyna,
mój miły kawalerze.

Spiewała Zuzanna Stecowa, notował Stęc, nauczyciel w Ustroniu.

8. PRZECHADZKA PORANNA.



1. Kie - dym ja szeł ko - le la - sa, by - ła wiel - ka ro - sa,



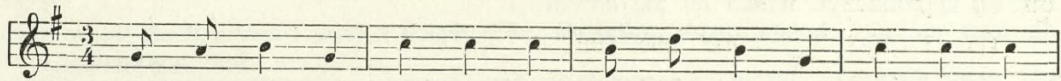
Sie - dny - łech se na ła - we - czce, po - słu - cho - łech ko - sa.

2. Kosie, kosie, kosie miły, co tak ślicznie śpiewasz!
 Powiedz-że mi, moja miła, co się na mnie gniewasz?
3. Jo sie na ciebie nie gniewam, bo ciebie rada mam,
 Bo jest z ciebie synek szwarny, na wojne cie wezną.

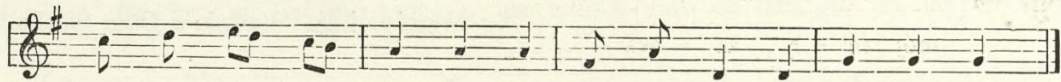
Śpiewała Zuzanna Mrowcowa, zanotował w r. 1908 P. Marek,
 w Rychuldzie



9. A CZYM JA JEST PIES PRUSKI.



1. A czym ja jest pies pru - ski, zwią - za - li mnie w łań - cu - szki,



do woj - ska mnie po - gna - li i ka - ra - bin mi da - li.

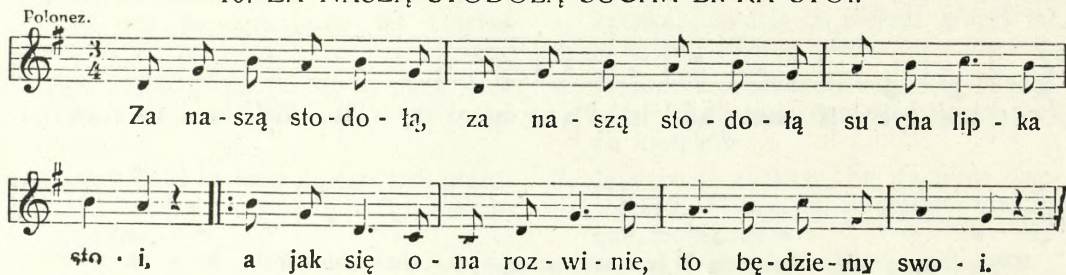
2. Alem nie głupi osieł,
 Żebym karabin nosił,
 I nie na tom się rodził,
 Żebym w mundurze chodził.
3. Nie robiąc rozhoworu,
 Skoczę nocą do boru,
 A skorom już raz w borze,
 Dalej Pan Bóg pomoże.
4. Dobrzy ludzie przychyła,
 Chlebem w biedzie posilą,
 Pomogą przejść granicy,
 Gdzie wartują strażnicy.
5. A kiedym za granicą,
 To mnie już nie pochwycą.
 Będę żył na swobodzie,
 Jako rybka we wodzie.
6. Ledwie uszedł pół mili,
 A już go pochwycili,
 W łańcuszki znów związali,
 Do więzienia pogнали.

Zanotował J. Londzin w Zabrzegu.



10. ZA NASZĄ STODOŁĄ SUCHA LIPKA STOI.

Polonez.



Za na - szą sto - do - łą, za na - szą sto - do - łą su - cha lip - ka
sto - i, a jak się o - na roz - wi - nie, to bę - dzie - my swo - i.

Przemówiła do niej, sucho gałązeczka
Podwiń se swoje włosiczki, boś już nie
dzieweczka.

Bo mur murowany, z twardego kamienia,
A twoja słabo głowisia, z miękkiego cie -
mienia.

Ja ich nie podwina, pięknie je uczesza
Pójda jeszcze raz do karczmy, jeszcze
się uciesza.

A jak tam ten kamień, co widzisz nad
wodą,
Jak po wodzie pływał będzie, ożenię się
z tobą.

Do karczmiczki zaszła, stanęła za drzwia -
mi,
Widzi jak miły tańcuje, założyła się łzami.

O ty głupi synku, czy już kto kaj widzioł,
Iżby jaki ciężki kamień po wodziczce
pływał.

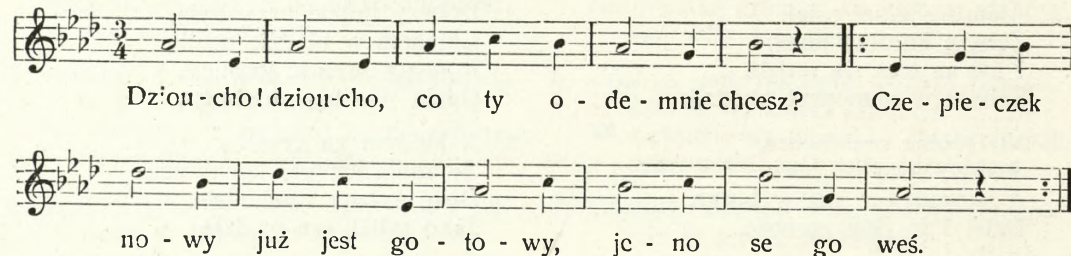
Jak on ją zobaczył, winka jej pić dawał
Ale ona pić nie chciała, jeno zapłakała.

Po wsich z tobą chodził, boch się w mie -
ście wstydział,
Mogłaś se ty zaras myśleć, iżech z ciebie
szydził.

Nie goruj kochanko, bo nie przegorujesz.
A twoją słabą głowisia, muru nie przebi -
jesz.

Ze zbiorów Łuk. Wallisa z Gór. Śląska.)

11. DZIOUCHO, DZIOUCHO.



Dziou - cho! dziou - cho, co ty o - de - mnie chcesz? Cze - pie - czek
no - wy już jest go - to - wy, jc - no se go weś.

Dzioucho, dzioucho, co ty odemnie chcesz?
Sukienka nowa już jest gotowa
Jeno ją se weś.

Dzioucho, dzioucho, co ty odemnie chcesz?
Pończoski nowe już są gotowe
Jeno je se weś.

Dzioucho, dzioucho, co ty odemnie chcesz?
Koszulka nowa, już jest gotowa
Jeno ją se weś.

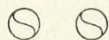
Dzioucho, dzioucho, co ty odemnie chcesz?
Strzewiczki nowe już są gotowe
Jeno je se weś.

Dzioucho, dzioucho, co ty odemnie chcesz?
 Złoty piestroniek dam ci za wionek
 Jeno mie se weś.

Dzioucho, dzioucho, ty moją musisz być,
 Podajże mi dłoń, a do mnie się skłoń,
 I moją zostoi.

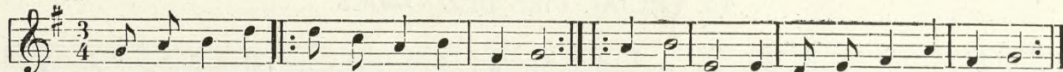
Dzioucho, dzioucho, musisz być moją ty
 Nie masz nic w świecie mój drogi kwiecie
 Milszego nad cię.

Dzioucho, dzioucho, ty moją musisz być
 Bo mi cię rają, ojciowie dają
 Moją musisz być.
 (Zanotował Ł. Wallis.)



12. UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA.

Walec.



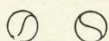
U - cie - kła mi prze - pió - re - czka w proso, a jo za nią nie - bo - ra - czek bo - so.

Pójdą jo się [:pani matki pytać,:]
 [:Czy jo moga przepióreczka chytać,:]

A jakże ją [:pani matko chytać,:]
 [:Aby się jej pióreczek nie tykać?:]

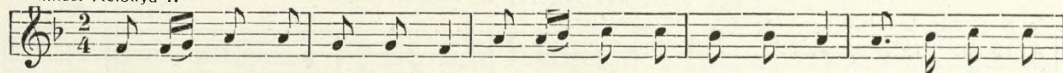
O możesz ty [:przepióreczka chytać,:]
 [:Jeno sie jej pióreczek nie tykać.:]

Trza zostawić [:mój syneczku sieci,:]
 [:To ci sama przepióreczka wleci.:]

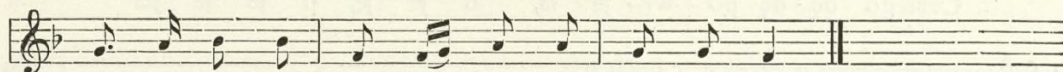


13. RAJYLI MI PIERWSZEGO.

Taniec. Melodya I.

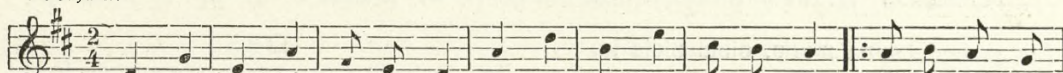


Ra - jy - li mi pier - wsze - go, ma - mu - li - czko nie chca go, bo ten pier - wszy

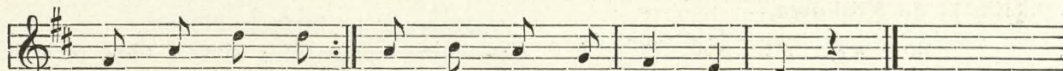


bar - dzo py - szny, ma - mu - li - czko nie chca go.

Melodya II.



Ra - jy - li mi pier - wsze - go, ma - mu - li - czko nie chca go, bo ten pier - wszy



bar - dzo py - szny, ma - mu - li - czko nie chca go.

Rajyli mi drugiego,
 Mamuliczko, niechca go,
 Bo ten drugi mo nos długi,
 Mamuliczko, niechca go.

Rajyli mi trzeciego,
 Mamuliczko, niechca go,
 Bo ten trzeci bije dzieci,
 Mamuliczko, niechca go.

Rajyli mi czwartego,
Mamuliczko, niechca go,
Bo ten czwarty pije z kwarty,
Mamuliczko, niechca go.

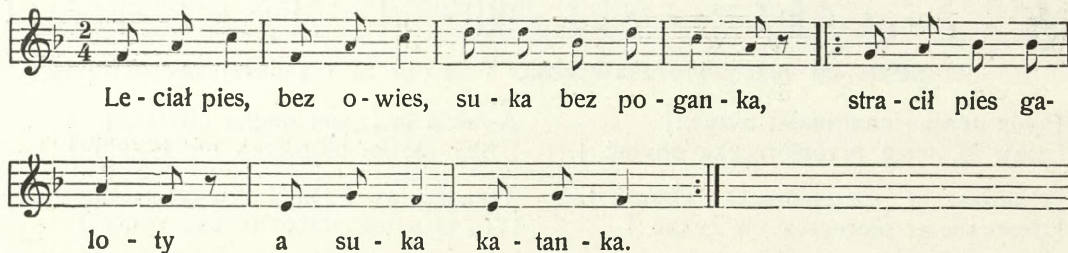
Rajyli mi piątego,
Mamuliczko, niechca go,
Bo ten piąty patrzy w kąty,
Mamuliczko, niechca go.

Rajyli mi szóstego,
Mamuliczko, niechca go,
Bo ten szósty bardzo tłusty,
Mamuliczko, niechca go.

Rajyli mi siódmego,
Mamuliczko, wezna go,
Bo ten siódmy bardzo szumny,
Mamuliczko, wezna go.

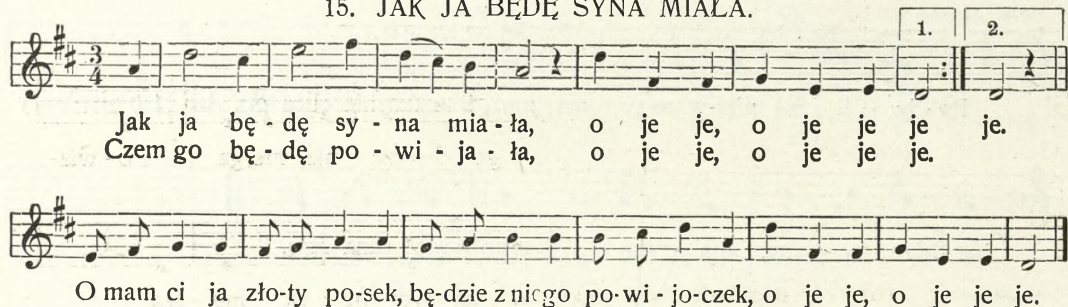
(Zanotował L. Wallis.)

14. LECIAŁ PIES BEZ OWIES.



(Zanotował L. Wallis.)

15. JAK JA BĘDĘ SYNA MIAŁA.



Jak ja będę syna miała, ojeje ojeje je,
W czym go będę kolebała.

O n:

Pojadę ja do Krakowa,
Tam kolebeczka gotowa, ojeje ojeje je.

O n a:

Jak ja będę syna miała, ojeje ojeje je,
Cóż mu będę podścielała, ojeje ojeje je.

O n:

O mam ci ja dwie chusteczki,
Będą sprawne pieluszczeni, ojeje ojeje je.

O n a:

Jak ja będę syna miała, ojeje ojeje je,
Cóż mu będę jeść dawała, ojeje ojeje je.

O n:

Nazbieram ja fartuch kłósek,
Nawarzę mu garniec klusek, ojeje ojeje je.

O n a:

Jak ja będę syna miała, ojeje ojeje je,
Cóż mu będę pić dawała, ojeje ojeje je.

O n:

Pojadę ja do Berlina,
Przywieza mu miodu, wina, ojeje ojeje je.

O n a:

Jak przociele się dowiedzą, ojeje ojeje je,
Cóż przociele na to pedzą, ojeje ojeje je.

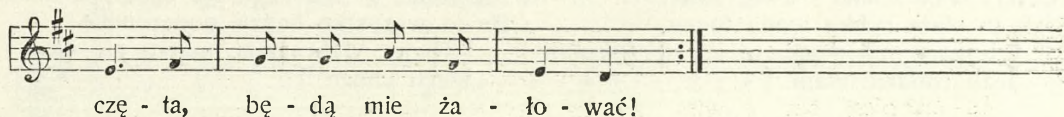
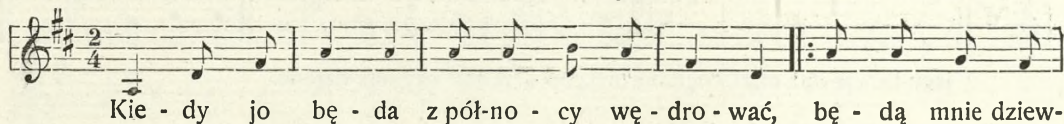
O n:

Cóż przyjaciółom do tego,
Przociele niech patrzą swego, ojeje ojeje je.



(Zanotował L. Wallis.)

16. KIEDY JÓ BĘDA.



Nie tak dziewczęta, jak jeden młodzieniec,
[:Co mie wyprawiał na prawy gościniec:]

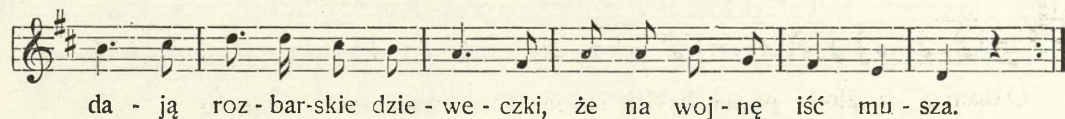
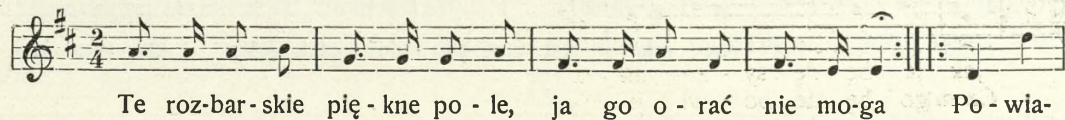
Rączkach mu podała, trzy razych zemdląa,
[:Bodejże jo bodej, kochanio nie znała:]

Z prawego gościńca na zielono łączka,
[:Podejże mi podej, najmilejszo rączka:]

Kto kochanio nie zno, nad wszystko szczę-
śliwy,
[:Mo nocka spokojno, a dzień nie tęskli-
wy:]



17. TE ROZBARSKIE PIĘKNE POLE.



[:Ja na wojnę. Z wojny nazad
A tyś się nie wydała:]

Powiedźże mi ty moja kochanko,
Na kogoś ty czekała.

[:A na kogóżby innego,
Jak kochanku na ciebie:]

Bo ja cię se jednak w sercu noszę,
Nie mogę żyć bez ciebie.

[:Ten piestrzonek, coś mi dała,
Nie noszę go na palcu:]

Ażebyś se dzioucho nie myślała,
Iż cię noszę w mem sercu.

[:Tę chusteczkę, coś mi dała,
Ja się nią nie ucieram:]

Ażebyś se dzioucho nie myślała,
Że jo ciebie miłujem.

[:Zostań z Bogiem ty dziewczeczko,
Już ja opuszczam ciebie:]

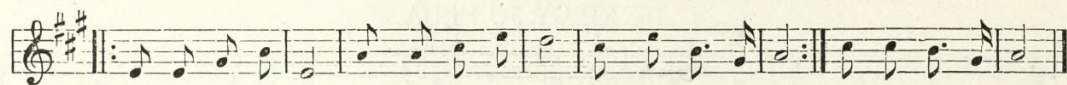
Weźże sobie innego kochanka,
Ja nie stoję o ciebie.

(Zanot. L. Wallis.)

18. NA TYM TU ROZBARKU.



Na tym to Roz-bar-ku w je-dnym do-mie, są tu dwie dziewe-czki a - le szu-mne



jach też je-dna miał, coch do niej cho-dził, czte - ry nie-dzie-le.

Cztery niedzielinki i dwie nocy,

Jak ta złota rybka woda toczy,

[Jeszcze raz pójde, to jej się spytam,

Jeżeli chodzić mam.:]

Nie chodź ty syneczku, nie chodź do mnie,

Bo to wszystko będzie podaremnie.

[Ojciec wzbraniają, matka nie dają,

Łzech ubogo.:]

Choćbyś ty dziewczeczko nic nie miała,

Byleś mi się tylko podobała,

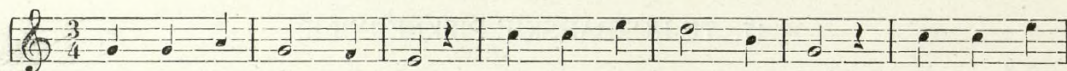
[Pan Bóg statki ma, to nam jeden da,

To będziemy żyć.:]

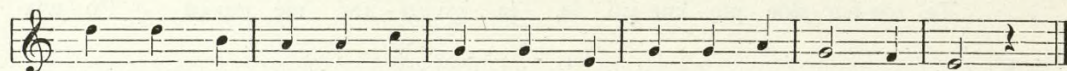
(Zanotował L. Wallis.)



19. BEZ TA ROZBARSKO WIEŚ.



Bez ta roz - bar - sko wieś, jest tam cho - dni - czek jest, któ - rym ja



cho - dzo - wał, któ - rym ja cho - dzo - wał do ko - chan - ki na wieś.

[Teraz go tam niema,:]

[Wyrosła tam na nim:]

Zielona olszyna.

Wezna siekiereczka,

Zetna olszyneczka,

Jeszcze raz pojedę,

Jeszcze raz nawiedzę

Moja kochaneczka.

Przyjechał przed wrota,

Wystrzelił z karbacza,

Stój koniczku bronny,

Pięknie wystrojony,

Muzyczka zapłaca.

Muzyczka zapłacił,

Swą miłą zasmucił,

Muzyczka mu grała,

Aż cała wieś brzmiała,

Kochanka płakała.

W tym Rozbarskim polu

Jest głęboki stoczek,

[Czekaj mnie kochanko:]

Jeszcze jeden roczek.

Jabym cie czekała

Roczek i półtora,

[Gdybym ja wiedziała,:]

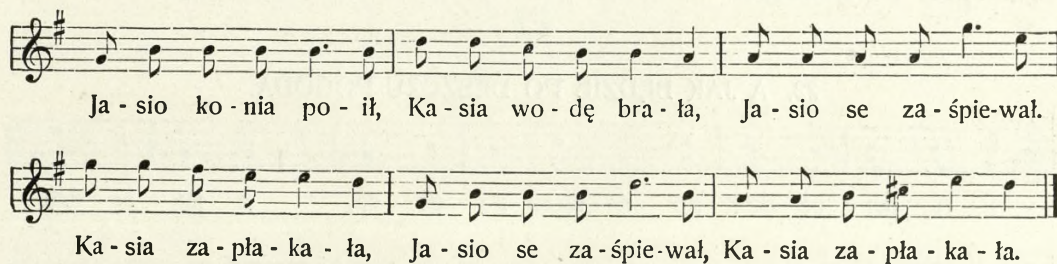
I że będę twoja.

Przed tą naszą sienią
Są wysokie progi,
[:Ej niejeden szelma:]
Złamał se tu nogi.

Pytam się kochanko,
Kajś mi konia dała,
Zdjęłaś z niego uzda,
Wrzuciłaś ją w brózda,
Samach zapłakała.

(Zanotował L. Wallis.)

20. JASIO KONIA POIL.



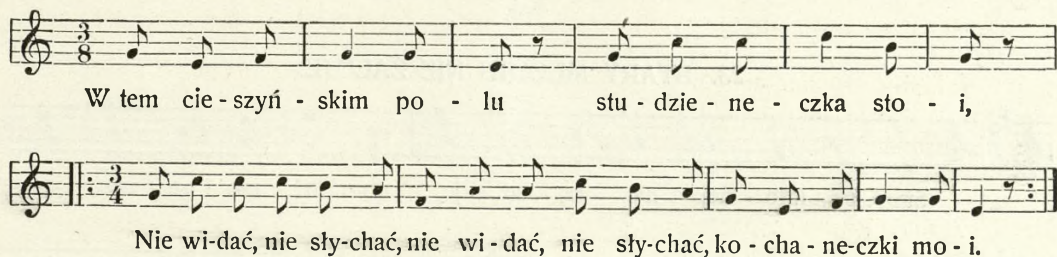
Nie płacz Kasiu nie płacz, będziesz ty mnie
miała,
Będziesz ty Kasiuniu ze mną wędrowała.
A gdy przyjechali do bystrego gaju,
Rozbieraj się Kasiu z bogatego stroju.
A gdy przejechali przez ten most szeroki,
Tracił Jasio Kasię w ten Dunaj głęboki.
Oj zaczęli się ji fartuszek na kole,
Ratuj mnie Jasiuniu, ty kochanie moje.

Nie na tom cię wtrącił, abym cię ratował,
Alem na to wtrącił, abym ugruntował.
Nadobną Kasiunię z wody wyciągnęli,
Nieszczęsnego Jasia do kozy zamknęli.
Nadobnej Kasiuni w wszystkie dzwony
dzwonią,
Nieszczęsnego Jasia we sto koni gonia.
Nadobną Kasiunię do grobu spuszczaają,
Nieszczęsnego Jasia na powróż wieszają.

(Zanotował w okolicy Strumienia nauczyciel Wiktor Kiszka 1904.)



21. W TEM CIESZYŃSKIEM POLU.



Czy ty się nie boisz,
Albo się mnie wstydzisz?
[:Że do tej studzienki:]
Na wodę nie chodzisz?

Cóżbym się cie bała,
Albo się wstydziła?
Dyćbych jo za tobą,

Mój miły syneczku,
Do wody skoczyła!
Do wody, do takiej,
Co się wkoło toczy,
[:Za to mój syneczku,:]
Że masz czarne oczy.

Czarne oczka, czarne,
Ale niepozorne,
[:Pozorniejsze siwsze,:]
Ale nieszczęśliwsze.

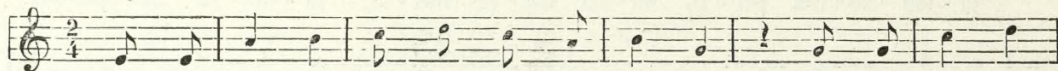
Któż cie tak syneczku,
Któż cie tak malował?
[:Że na twoje liczka:]
Farby nie szanował?

Któżby mie malował?
Jeny Pan Bóg z nieba.
Bo on dobrze wiedział,
Że mi krosy trzeba.

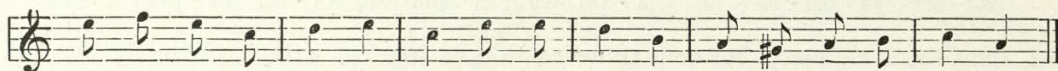
(Zanotowała P. Gryczówna w Łyżbicach,
1904. — Patrz „Na fojtowej roli“, „Zara-
nie“ II, str. 133.)



22. A JAK BĘDZIE PO DESZCZU POGODA.



1. A jak bę - dzie po de - szczu po - go - da, a jak bę - dzie



po de - szczu po - go - da, przyjdź ty sy - ne - czku do me - go o - gro - da.

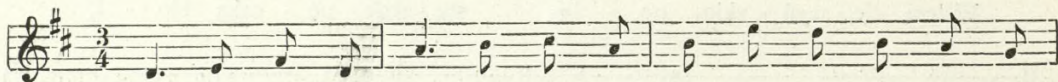
Nawoniosz se kwicio wioniącego,
Nabydziesz ty liczka rumianego.
Ach cóż mi jest po tej rumieniości,
Kiedy nie mam ku tobie miłości.
Ach miej ty syneczku jeny ku mnie,
Dostaniesz ty rozmaryon u mnie.
Choćbyś mie ty rozmaryon dała,
Kiedys już ty z innym w ogródeczku stała.
Nie dziwej się ubogiej sierocie,
To się trafi i pani we złocie.

Gdybyś była uboga sierota,
Nie miałabyś łańcuszka ze złota.
Miałabyś ty pocioreczki drobne,
Jako mają dziewczeczki chudobne.
Chociaż jo jest chudobno, ale wy mi grej-
cie,
A wy szwarne, bogate z kątów wyglądaj-
cie!

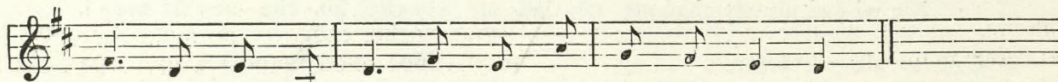
(Zanotował A. Hławiczka, Cieszyn 1902.)



23. STARY MŁODEJ NIE ŻAŁUJE.



Sta - ry mło - dej nie ża - lu - je, do ko - mo - re - czki ją



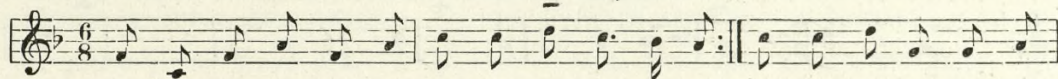
za - my - ku - je, Jo - wej, jo - wej! za - my - ku - je.

Puść mnie, stary, z tej komory,
Bo mnie tu głowiczka bardzo boli.
Jowej! jowej! bardzo boli.

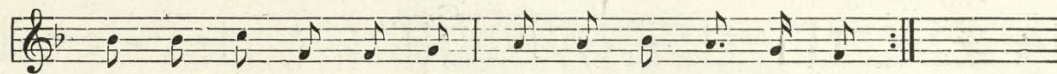
Lepiej z młodym ciernie kopać,
Niżeli ze starym wino łąpać.
Jowej! jowej! wino łąpać.

(Śpiewała A. Recmanikówna z D. Żukowa, zanotował And. Hławiczka 1904.)

24. ZAŚWIEĆ MI MIESIĄCZKU.



1. Za-świeć mi mie-sią-czku na ro-gu ko-ścio-ła, Po-wiedz mi ma mi-ła,



po-wiedz mi ma mi-ła, Je-źli bę-dziesz mo-ja.

Powiedz mi ma miła, jesi będziesz moja
Powiedz mi na razie,
Aż moje koniczki
Nie stoją na mrozie.

Bo moje koniczki tolary kosztują,
Z drogiego żelaza,
Ze samej oceli
Podkówniki mają.

Z drogiego żelaza, ze samej oceli,
Nie będziesz ty łachu
Babrał mej pościeli.

Bo moja pościółka jest pięknie ułana,
A twoja koszula
Trzy roki nie prana.

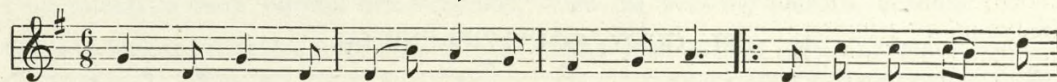
Nie dziw się dziewczucho, brudna
U mojej matysi
Jest wodniczka trudna.

Do rzeki daleko, potoka tam niema,
Mogłaś mi ją wyprać,
Bai wybiglować.
Ty dziewczucho moja.

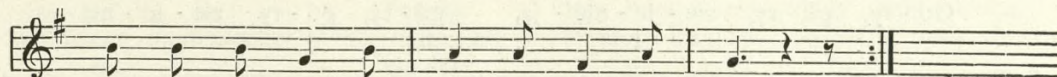
(Zanot. P. Gryczówna w Łyżbicach, 1904.)



25. SMUTNE, SMUTNE JE TO ŻYCIE.



Smu-tne, smu-tne, smu-tne ja ży-cie mam, Bo mo-ja ma-ma



nie zro-zu-mia-ła, cze-go ja nie mam.

Córko, córko, czego ty po mnie chcesz?
Sukienka nowa już jest gotowa,
Idź sobie ją weź!

Smutne, smutne, smutne ja życie mam,
Bo moja mama nie zrozumiała,
Czego ja nie mam.

Córko, córko, czego ty po mnie chcesz?
Trzewiczki nowe już są gotowe,
Idź sobie ich weź!

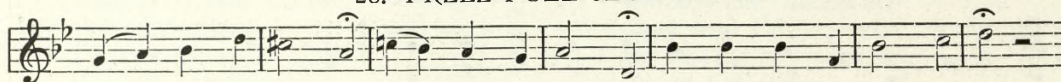
Smutne, smutne, smutne ja życie mam,
Bo moja mama nie zrozumiała,
Czego ja nie mam.

Córko, córko, czego ty po mnie chcesz?
Młodzieniec młody stoi u wody,
Idź sobie go weź!

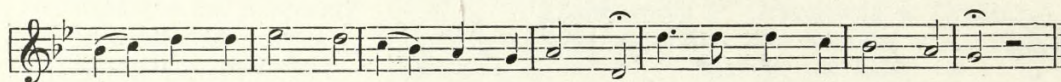
Dobłą, dobrą, dobrą ja mamę mam,
Bo ona przecież zrozumiała,
Czego ja nie mam.

(Zapisał A. Kozieł, nauczyciel w Zamar skach, 1903.)

26. PRZEZ POLE JECHAŁ.



1. Przez po - le je - chał a smu - tniew - dy - chał, Po dzie - u - szce na - do - bnej,



Roz - pu - ścił so - bie zło - te pio - se - czki, Ko - ni - czko - wi po gło - wie.

Ej zairzyj mi zairzyj, mój koniczku bran -
Przez to pole jadący, [ny,
Aby usłyszała moja najmilejsza,
W okieneczku stojący.

Gdybyś ty był dobry, syneczku nadobny,
Pomógłbyś mi wołki gnać,
Ale z ciebie szelma, bo spiszesz do południa,
A wołki mi nie chcesz gnać.

A gdy usłyszała, zaraz zapłakała,
O koniczku brannego,
Nie tak o koniczka, jako o syneczka,
O syneczka szwarne.

W okieneczku stała i wianeczek wiała,
Bielusińki jako kwiat,
Wypłakała sobie swoje oczka czarne,
Zmienił się i cały świat.

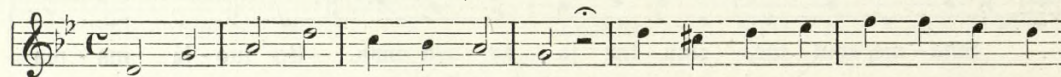
Czemuś ty nie przyszedł, abo nie przyjechał,
Kiej ja po cie skozała,
Czyś ty nie miał konia, czyś ty nie był
Czy ci mama nie dała?

Jak pożenę wołki na zielone dolki,
Muzyka mi będzie grać,
Jak se będą spała pod kopcą siana,
Muzyka mi będzie grać.

(Zanotował w okolicy Strumienia naucz. Wiktor Kasza, 1905.)



27. GÓRY, GÓRY ZIELENIEJĄ.



Gó - ry, gó - ry, zie - le - nie - ją, gó - ry, gó - ry zie - le - nie - ją,



mo - drym kwia - tkiem za - kwi - ta - ją, mo - drym kwia - tkiem za - kwi - ta - ją.

Szła Marya, szła płacząca,
Syna swego szukająca.

Gdy chleb łamał i rozdawał,
Swoją świętą krwią napawał.

Nadeszli ją Apostoli,
Wszyscy byli nie weseli.

Ten chleb jedzcie, tę krew pijcie,
Bo mnie tej nocy straciecie.

Czemużście nie weseli,
Czyście Chrysta nie widzieli?

Żydowie to usłyszeli,
Z octem żółci namieszali.

Myśmy Chrysta nie widzieli,
Jak we czwartek przy wieczerzy.

Jezusowi pić dawali
I z niego się naśmiewali.

Nie pij Jezu z octem żółci,
Bo się w Tobie serce smuci.

A potem go na krzyż dali,
Trzema gwoźdźmi przybijali.

Jego Maciczka płakała,
Aż jej krew z oczy kapiała.

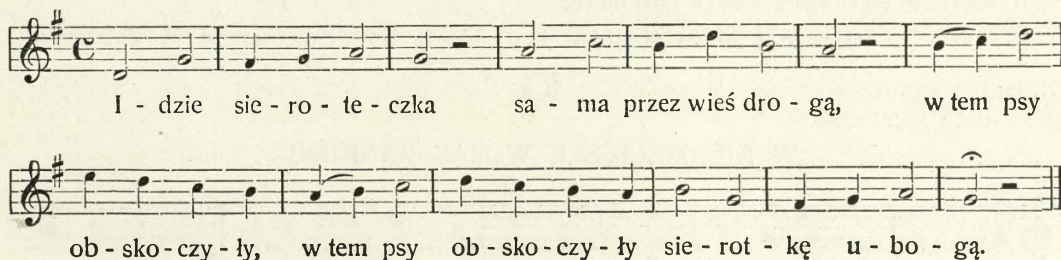
Cyt, Maciczko, cyt że, nie płacz,
Mam trzeciego dnia zmartwychwstać.

Z tobą się do nieba dostać,
Tam na wiek wieków królować.

(Ze zbiorów ś. p. J. Londzina, naucz. w Zabrzegu.)



28. IDZIE SIEROTECZKA.



Nie było nikogo, by psy rozjuszono
Odegnąć, a bronić dziecko wylękniono.

I przyszedł Pan Jezus i podniósł swą rękę
I od zajadłych psów obronił dziewczynkę.

Gdziesz idziesz, sierotko, pyta dobrotliwie.
Mamuliczki szukać, odpowie płaczliwie.

Tam przy kościółeczku pod młodą li-
peczką
Znajdziesz mamuliczkę w zielonym gró-
beczku

Idzie sieroteczka poza kościółeczek,
Znalazła pod lipką zielony gróbeczek.

Na grobie uklękła, łzami się zalała
I trzy razy ręką po nim zapukała.

Któż tam tyle puka po tym moim grobie?
To ja, mamuliczko, puśćcie mnie ku sobie.

Moje drogie dziecko, cóżbyś tu jadła!
Piasek, mamuliczko, będę połykała.

Moje drogie dziecko, cóżbyś tu pijała!
Rosę na murawie będę zlizywała.

Moje drogie dziecko, idź ty ku macosze,
Ona cię pożywi, oblecze, uczesze.

Moja mamuliczko, gdy ona mnie czesze,
To mi z mojej głowy krew strumieniem
ciecze.

Moja mamuliczko, kiedy mnie obleka,
Do mojej sukienki, po ziemi mnie smyka.

A kiedy mnie myje, po głowie mnie bije,
Gdy mi włosy splata, izbę mną zamiata.

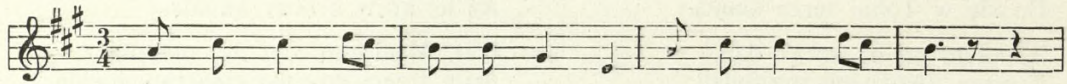
Swoim własnym dziatkom sukienki spra-
wuje,
A mnie sieroteczce strzępeczki wiązuje.

I wtem przylecieli z nieba dwa anieli
I biedną sierotkę z sobą w niebo wzięli.

A zaś złej macochy, jak słusznie przysłało,
Czarni w piekło wzięli i duszę i ciało.



29. JUŻEŚ NIE NASZA, MARYSIO.



Ju - żeś nie na - sza Ma - ry - sio, ju - żeś nie na - sza,



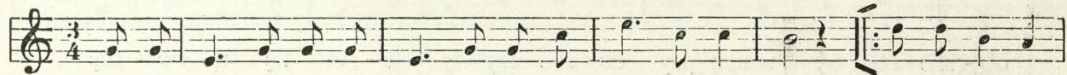
Cze - ka - ją cię cze - ry ko - nie, pią - ta ko - la - sa.

Jużeś za wodą, Marysio, jużeś za wodą, Nieskoro potem, Marysio, nieskoro potem,
Czeka na cię ten Jasinek z wielką urodą. Jak se będziesz wycierała oczka za pło-
Teraz se obacz, Marysio, teraz se obacz, tem.
Jeżeli będzie z tego Jasia dobry gospodarz.

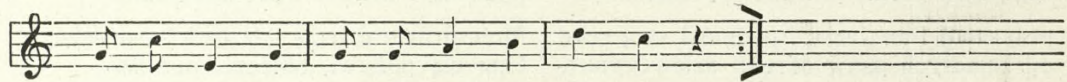
(Nr. 28 i 29 ze zbiorów ś. p. Józefa Londzina, naucz. w Zabrzegu).



W NIEDZIELICZKĘ WZAS RANIUSKO.



W nie-dzie-li-czkę, wczas ra - niu-sko, Szedł pan na za - ją - ce. Na-de-szedł tam



trzy pa - nien - ki na zie - lo - nej łą - czce.

O, nie chodź tam, nie chodź, bo ci jej
nie dają,
Bo tam nie dla ciebie to dziewczę cho-
wają.

Choć mi jej nie dają, to ja jednak
pójdę,
Mojej najmilejszej pięknie podziękuję.
Jak przeszedł do izby, matce się ukło-
nił,
I ze swoich oczu dwie łezki uronił.

Matko moja, matko, dla Boga miłego,
Przyjmijcie mnie, proszę, za syna swo-
jego.

Bo ja żyć nie mogę bez tej waszej Zosi,
Albo niech mnie ziemia więcej już nie
nosi.

Chłopcze, tyś jest godzien mojej przy-
chylności,
Boś pokochał Zosię ze szczerej miłości.

Więc kiedy już takie Boże przeznacze-
nie,

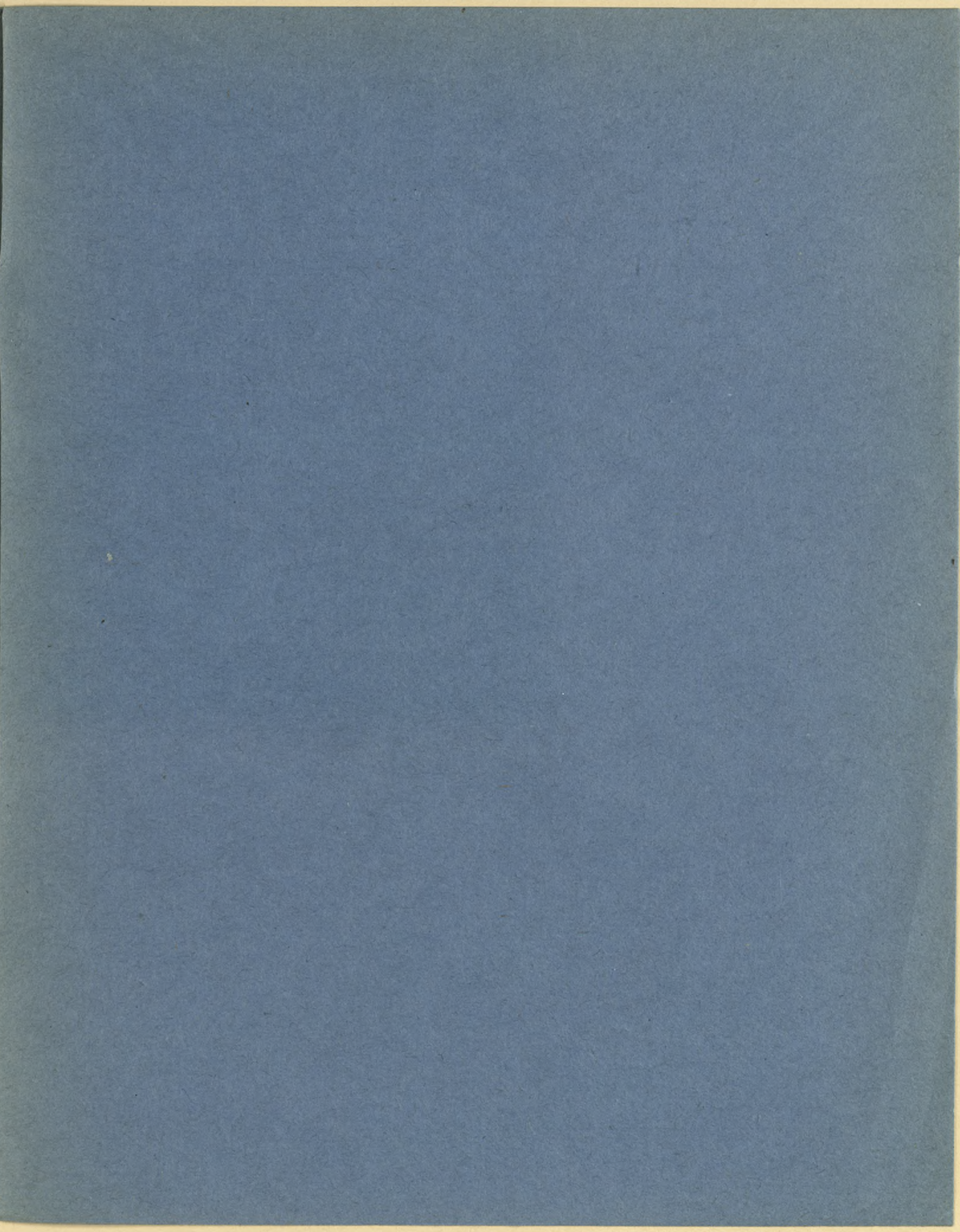
To i ja wam daję moje przyzwolenie.

Niech twą żoną będzie ma córka je-
dyna,

I ciebie przyjmuję za swojego syna.

(Nr. 28 i 29 ze zbiorów ś. p. Józefa Londzina, naucz. w Zabrzegu).





C 004285 II

Uemp.

12.1